

przetargów na początku 1969 r. Natomiast pewne perspektywy, co prawda dość mgliste, otwierało zadeklarowane przez oba rządy pragnienie „poszerzenia i uintensywnienia współpracy technologicznej zarówno bilateralnej, jak i multilateralnej, co ma służyć szerszym celom jedności europejskiej oraz w dalszej perspektywie przyczynić się do uzdrowienia brytyjskiego bilansu płatniczego.

Konflikty w stosunkach brytyjsko-zachodnioniemieckich na tle Armii Renu mają swe podłoże przede wszystkim w trudnościach finansowych W. Brytanii. Rząd labourzystowski pod naciskiem opinii publicznej, zwłaszcza lewicy *Labour Party*, musiał przeprowadzić równoległe oszczędności zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowane trudną sytuacją ekonomiczną. Stąd wysunięte w 1966/1967 r. żądanie pełnego wyrównania dewizowego poparte groźbą wycofania części Armii Renu, chociaż daleko idące zrealizowanie tej groźby nie leżało — w konkretnych warunkach — w interesie politycznym W. Brytanii. Bonn zdawało sobie z tego sprawę, a skądinąd mniej wagi przywiązywało do obecności wojsk brytyjskich niż amerykańskich. Konflikt pozwoliło rozstrzygnąć pośrednictwo USA i pomoc amerykańska w wyrównaniu dewizowych kosztów Armii Renu. Również w 1968 r. gwarantowany udział USA w złagodzeniu deficytu bilansu płatniczego W. Brytanii był czynnikiem, który umożliwił stosunkowo szybkie osiągnięcie porozumienia w rozmowach dwustronnych. Pojednawcze, w odróżnieniu od 1966/67 r. stanowisko W. Brytanii w 1968 r. wynikało jednak nie tylko z tego, że zaistniały warunki dla doraźnego przynajmniej uregulowania jej problemów finansowych, lecz również z bardziej perspektywicznych celów brytyjskiej polityki zbliżenia do Europy zachodniej. NRF może być w tym pomocna i dlatego leży w interesie W. Brytanii, aby sprawa Armii Renu, wywołująca od 1956 r. periodyczne nawroty antybrytyjskich ataków w prasie zachodnioniemieckiej, stwarzała jak najmniej marginesowych w istocie, ale uciążliwych zakłóceń w relacjach brytyjsko-niemieckich. Jest to tym bardziej ważne, że Bonn nie przywiązuje tak dużej wagi politycznej do stosunków z W. Brytanią jak z USA lub Francją. Warto jeszcze zaznaczyć, że w oczach części brytyjskiej opinii publicznej obecność Armii Renu w NRF nabiera wobec wzrostu nacjonalizmu i neonazizmu w Niemczech zachodnich dodatkowego znaczenia.

Zbigniew Mazur

## 82. KONGRES KATOLIKÓW ZACHODNIONIEMIECKICH

Pod hasłem „Pośrodku tego świata” (*Mitten in dieser Welt*) odbył się w Essen (4—7 IX 1968 r.) 82. kongres katolików zachodnioniemieckich, tzw. *Katholikentag*.

Zjazdy katolickie, sięgające swoją tradycją pierwszej połowy XIX w., zawsze były uważane i traktowane jako przegląd potrzeb i problemów katolicyzmu niemieckiego<sup>1</sup>. Już w XIX w. *Katholikentagi* charakteryzowały się nie tylko problematyką religijną, lecz także polityczną:

„Były one rokrocznie parlamentem opinii, zwierciadłem wydarzeń, miejscem klarowania się, a co najmniej ogłoszenia przedtem już wyklarowanych pojęć. Wszystkie kulturalno-polityczne zagadnienia dziewiętnastego stulecia były rozstrząsane w ich ramach”<sup>2</sup>.

Kwestie polityczne odgrywały także znaczną rolę na zjazdach katolickich pierwszej połowy XX w., a zwłaszcza w okresie Republiki Weimarskiej, kiedy to kongresy wyróżniały się namiętną i burzliwą dyskusją<sup>3</sup>. Zainteresowanie zjazdów katolickich tematyką polityczną wzrosło wyraźnie po II wojnie światowej. Przyczyn ta-

<sup>1</sup> Pierwszy ogólnoniemiecki *Katholikentag* odbył się w 1848 r. w Kolonii.

<sup>2</sup> A. Rogalski, *Katolicyzm w Niemczech po II wojnie światowej*. Warszawa 1952, s. 27.

<sup>3</sup> *Signale aus Essen*. „Rheinischer Merkur” nr 36 z 6 IX 1968, s. 1.



kiego stanu rzeczy należy szukać w bezpośrednim zaangażowaniu się kościoła w życie polityczne Niemiec po 1945 r. Duża aktywność i rola kościoła w działalności politycznej musiała znaleźć swoje odbicie na *Katholikentagach*, reaktywowanych po siedemnastoletniej przerwie lat 1933—1948. Powojenne zjazdy katolików coraz bardziej traciły swój religijny charakter, stając się często imprezami politycznymi inspirowanymi przez koła rządzące NRF dla zaprezentowania poglądów rewizjonistycznych i atakowania krajów socjalistycznych<sup>4</sup>.

Ostatni *Katholikentag* w Essen nie stracił politycznego oblicza, chociaż poruszane zagadnienia społeczno-polityczne znalazły się w cieniu dyskusji nad nową encykliką papieską *Humanae Vitae*<sup>5</sup>.

Organizacją kongresu zajął się Komitet Centralny Niemieckich Katolików (*Zentralkomitee der deutschen Katholiken*), który na przedzjazdowym posiedzeniu w Bad Godesberg ustalił zakres tematyczny obrad. Opracowane problemy w formie ok. 1770 pytań ujęte zostały w specjalnym katalogu (*Fragenkatalog*) przeznaczonym dla uczestników zjazdu. Objął on szeroki wachlarz tematów religijnych, kulturalnych, gospodarczych i społeczno-politycznych. Sekretarz generalny Komitetu Centralnego Niemieckich Katolików, Friedrich Kronenberg, oświadczył, że w trakcie opracowywania pytań kierowano się zasadą nie omijania najbardziej nawet kontrowersyjnych i niepopularnych zagadnień<sup>6</sup>. Również w innych wypowiedziach przedstawicieli kierownictwa *Katholikentagu* podkreślano, że dla kościoła katolickiego w NRF nie istnieją nietykalne rzekomo tematy. W ten sposób zamierzano dać dowód „współczesności kościoła” i jego roli w rozwiązywaniu problemów absorbujących dzisiejszy świat. Podobnie chyba należy odczytać hasło zjazdu „Pośrodku tego świata”.

Obrady kongresu poprzedziło zgromadzenie delegatów zachodniemieckich organizacji katolickich, które odbyło się dnia 3 IX 1968 r. W dniu następnym Albrecht Beckel, przewodniczący Komitetu Centralnego Niemieckich Katolików, Bernhard Vogel, przewodniczący *Katholikentagu* i minister kultury rządu krajowego Nadrenia-Palatynat oraz biskup Essen Franz Hengsbach, dokonali otwarcia zjazdu. Wśród oficjalnych mówców znalazł się także sekretarz generalny CDU i b. minister do spraw rodzinnych i młodzieży — Bruno Heck. Wyraził on m. in. nadzieję, że kongres pomoże w przezwyciężeniu kryzysu, jaki ujawnił się w kościele katolickim NRF<sup>7</sup>.

Z zaproszonych gości udział w *Katholikentagu* wzięli m. in.: prezydent NRF — Hans Lübke, ówczesny przewodniczący *Bundestagu* — Eugen Gerstenmaier oraz przewodniczący ewangelickiego *Kirchentagu* — Richard von Weizsäcker<sup>8</sup>.

Dnia 5 września 1968 r. rozpoczęły się obrady. Na forum sześciu zespołów wygłoszone zostały programowe referaty<sup>9</sup>. Zawarta w nich problematyka posłużyła następnie 27 kołom roboczym (sekcjom) za podstawę dyskusji nad aktualnymi zagadnieniami świata współczesnego.

<sup>4</sup> S. Markiewicz, *Spadkobiercy krzyżackich tradycji*. Warszawa 1966, s. 86 i 97.

<sup>5</sup> Encyklika *Humanae Vitae* dotycząca regulacji urodzin i związanych z tym kwestii ogłoszona została przez papieża Pawła VI, 29 lipca 1968 r.

<sup>6</sup> *Kein Thema soll in Essen beim Katholikentag tabu sein*. „Die Welt” nr 183 z 8 VIII 1968, s. 4.

<sup>7</sup> *Die gelungene Einübung des Ungehorsams*. „Frankfurter Rundschau” nr 209 z 9 IX 1968 r., s. 3.

<sup>8</sup> Kanclerz NRF, Kurt Kiesinger, przesłał na ręce prezydium *Katholikentagu* telegram, w którym m. in. oświadczył „[...] że w niespokojnym świecie katolicy niemieccy stoją w pierwszym rzędzie i poświęcają swoje siły dla pokoju i sprawiedliwości na ziemi” (*Kardinal Döpfner mahnt zur Einheit*. „Die Welt” nr 208 z 6 IX 1968, s. 1).

<sup>9</sup> Poszczególne zespoły obradowały nad następującymi tematami: zespół I — *Ten świat i słowo boże (Diese Welt und Gottes Wort)*, zespół II — *Matężństwo i rodzina (Ehe und Familie)*, zespół III — *Katolicy w społeczeństwie kultury (Katholiken in der Kulturgesellschaft)*, zespół IV — *Gospodarka i społeczeństwo (Wirtschaft und Gesellschaft)*, zespół V — *Nasze państwo (Unser Staat)*, zespół VI — *Pokój i wspólnota narodów (Friede und Völkergemeinschaft)*.



Przebieg obrad i dyskusji wykazał istnienie wśród katolików poważnych kontrowersji i wywołał na kongresie atmosferę napięcia i niepokoju. Prasa zachodnioniemiecka nazwała *Katholikentag* „zjazdem nieubłaganej konfrontacji”<sup>10</sup>, „ćwiczeniem nieposłuszeństwa”<sup>11</sup>, „*Katholikentagiem rebelii*”<sup>12</sup>, ale jednocześnie mówiła o kongresie jako o historycznym wydarzeniu, a nawet o początku nowej reformacji katolickiej<sup>13</sup>. To co eksplodowało w Essen, było materiałem wybuchowym gromadczym w poprzednich latach. Natomiast bezpośrednich przyczyn wybuchu buntu przeciwko „epoce ślepego posłuszeństwa” w kościele katolickim należy szukać nie tylko w temacie zjazdu „Pośrodku tego świata” czy encyklice papieskiej *Humanae Vitae*, ale także w fakcie, że po raz pierwszy w historii kongresów wystąpiła zorganizowana opozycja katolicka, dysponująca oficjalnym kierownictwem, programem działania oraz własnym biuletynem informacyjnym.

Ten katolicki wariant opozycji pozaparlamentarnej, tzw. *KAPO* (*Katholische ausserparlamentarische Opposition*), przygotowania do wystąpienia w Essen rozpoczęła na kilka miesięcy przed zjazdem. Przygrywką był 16. katolicki kongres studentów zachodnioniemieckich, tzw. *Studententag*, który odbył się w czerwcu 1968 r. w Tübingen. Miał on m. in. na celu skoordynowanie pracy lewicowych ugrupowań katolickich rozproszonych na całym obszarze NRF. Właśnie spośród tych grup ukonstytuował się w Tybindze Komitet Wykonawczy Krytycznego Katolicyzmu (*Aktionskomitee „Kritischer Katholizismus”*)<sup>14</sup>. Od tej chwili Komitet Wykonawczy rozpoczął szeroko zakrojoną kampanię na rzecz „krytycznego katolicyzmu”, stosując wszelkie dostępne metody, nie wyłączając środków masowego przekazu. Powszechnie krytykowano przeprowadzony w Bad Godesberg przez Komitet Centralny Niemieckich Katolików wybór tematów i referentów *Katholikentagu*. Protestowano przeciwko stanowisku tego komitetu uznającego za niepożądane na kongresie m. in. tematy dotyczące uznania NRD oraz granicy na Odrze i Nysie oraz stosunku do memorandum *Bensberger Kreis*. Przeprowadzona krytyka ujawniła niekonsekwentną postawę członków Komitetu Centralnego, którzy opracowując program zjazdu obiecali zająć stanowisko wobec memoriału grupy katolickich intelektualistów skupionych w *Bensberger Kreis*<sup>15</sup>, nie traktowali rzekomo żadnych problemów jako nieodpowiednich, głosili, że nie powinno być w Essen tematów „tabu”<sup>16</sup>. Zarzuty opozycji, jak pisał „*Rheinischer Merkur*”<sup>17</sup>, którego redaktor naczelny, Otto B. Roegele, już wcześniej

<sup>10</sup> Por. przyp. 7.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> *Katholikentag der Rebellion*. „*Die Welt*” nr 210 z 9 IX 1968, s. 2.

<sup>13</sup> *Ein Katholikentag ohne Tabus*. „*Christ und Welt*” nr 37 z 13 IX 1968, s. 32.

<sup>14</sup> Komitet Wykonawczy Krytycznego Katolicyzmu powstał z członków ugrupowań studenckich z Bochum, Essen, Frankfurtu, Hanoweru, Kolonii, Moguncji, Monachium, Münster, Tybingii oraz *Arbeitskreis Gesellschaft und Kirche* z Moguncji, *Gruppe 55* z Dortmundu, *Pax-Christi Bewegung* i *Rothenfelser Kreis* (*Opposition beim Katholikentag*. „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*” nr 156 z 9 VII 1968, s. 5; *Die Linken Frommen auf dem March*. „*Die Zeit*” nr 37 z 13 IX 1968, s. 3; *Ein Wendepunkt in Katholizismus?* „*Die Tat*” nr 37 z 14 IX 1968, s. 2; *Katholische APO marschiert nach Essen*. „*Rheinischer Merkur*” nr 35 z 30 VIII 1968, s. 2.

<sup>15</sup> Dnia 3 III 1968 r. opublikowane zostało przez grupę zachodnioniemieckich intelektualistów katolickich zwanych *Bensberger Kreis* memorandum dotyczące stosunków polsko-niemieckich. Memorandum m. in. w kwestiach obejmujących uznanie granicy na Odrze i Nysie, polskie ziemie północne i zachodnie i „pojednanie z Polską”, poza możliwymi do zaakceptowania propozycjami, zawiera także sformułowania i poglądy uniemożliwiające wyłącznie pozytywną ocenę memoriału. Stanowisko przedstawione w memorandum, pomimo połowiczności i niekonsekwencji, zostało ostro zaatakowane przez koła polityczne NRF, a szczególnie organizacje przesiedleńcze (*W sprawie pojednania. List otwarty do „Bensberger Kreis” — NRF*. „*Życie i Myśl*” nr 6—7/1968, ss. 51—64; *Memorandum Bensberger Kreis*. „*Polityka*” nr 11 z 16 II 1968, s. 9).

<sup>16</sup> Por. przyp. 6.

<sup>17</sup> *Katholische APO marschiert nach Essen*. „*Rheinischer Merkur*” nr 35 z 30 VIII 1968, s. 2.



zaangażował się w obronę problemów „tabu”<sup>18</sup>, nie zostały podchwyczone ani przez środowisko katolickie, ani pozostałą część społeczeństwa NRF.

Niemniej „krytyczni katolicy” rozpoczęli swoją działalność na *Katholikentag* z dużym rozmachem. Uzbrojeni we własną prasę (precedens w historii zjazdów), a mianowicie ukazujący się codziennie od chwili otwarcia kongresu „*Kritischer Katholizismus*”, przystąpili do propagowania swojego programu<sup>19</sup>. Krytykując dominujące tematy kongresu wzięli oni udział w tradycyjnie już inaugurującym *Katholikentag* zgromadzeniu delegatów organizacji katolickich, gdzie po raz pierwszy starli się w dyskusji z przedstawicielami ugrupowań konserwatywnych<sup>20</sup>. Następnie zaś na konferencji prasowej Komitet Wykonawczy Krytycznego Katolicyzmu przedstawił tematy, do których opozycja katolicka zamierza ustosunkować się w trakcie obrad poszczególnych kół roboczych<sup>21</sup>. Uczestnictwo „krytycznych katolików” w kongresie nie było obliczone na sianie zamętu i niepokoju, jak próbowała sugerować część prasy zachodnioniemieckiej, oceniająca działalność opozycji katolickiej<sup>22</sup>. Właśnie opozycja przez swój aktywny udział w obradach poszczególnych sekcji w dużej mierze przyczyniła się do tego, że dyskusja skoncentrowała się na problemach małżeństwa i rodziny, sprawach reformy i struktury kościoła katolickiego, prasie i szkolnictwie, zagadnieniach socjalno-bytowych dotyczących głównie robotników oraz na polityce wewnętrznej i zagranicznej NRF.

W centrum dyskusji nad problemami małżeństwa i rodziny znalazły się sformułowania zawarte w encyklice papieskiej *Humanae Vitae* o zakazie regulacji urodzin. Podstawą rozważań stał się referat, który wygłosił prof. Georg Scherer, dyrektor Akademii Katolickiej w Wolfsburgu. Referent, ustosunkowując się krytycznie wobec stanowiska papieża, zaproponował rozważenie spraw dotyczących zrozumienia życia małżeńskiego i krytycznych uwag w stosunku do encykliki<sup>23</sup>. Dyskusja ujawniła wśród jej uczestników istnienie dużych rozbieżności w interpretacji i ocenie głównych myśli dokumentu papieskiego. Z ostrą krytyką sformułowań papieża wystąpiła katolicka opozycja pozaparlamentarna, atakując jednocześnie tych biskupów, którzy wyrazili poparcie dla encykliki<sup>24</sup>. Postulaty, żądające rewizji jej tez, podniesione przez Scherera i „krytycznych katolików”, spotkały się niemal z powszechną aprobatą. Wbrew wyraźnym poleceniom kierownictwa zjazdu nieuchwalania żadnych rezolucji, około pięć tysięcy osób przy dziewięćdziesięciu przeciwnych i pięćdziesięciu sześciu wstrzymujących się od głosu, przyjęło następującą deklarację:

„Uczestnicy 82. niemieckiego kongresu katolickiego w Essen doszli w ogromnej większości do przekonania, że żądania posłuszeństwa wobec decyzji papieża w sprawie zapobiegania ciąży nie mogą być spełnione. Zachodzi absolutna konieczność zrewidowania tej nauki papieża”<sup>25</sup>.

<sup>18</sup> Por. przyp. 3.

<sup>19</sup> Treść biuletynu „*Kritische Katholizismus*” patrz: *Ein Katholikentag ohne Tabus*. „*Christ und Welt*” nr 37 z 13 IX 1968, s. 32.

<sup>20</sup> *Spannungen auf dem Katholikentag in Essen*. „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*” nr 206 z 5 IX 1968, s. 1.

<sup>21</sup> *Revision der Enzyklika gefordert*. „*Die Welt*” nr 209 z 7 IX 1968, s. 3.

<sup>22</sup> Tamże; *Einzug der Eminenzen und Exzellenzen ohne Hermelin und Violet*. „*Die Welt*” nr 209 z 7 IX 1968, s. 3.

<sup>23</sup> *Schulpolitik und Ehefragen im Mittelpunkt der Referate*. „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*” nr 207 z 6 IX 1968, s. 1.

<sup>24</sup> Biskupi zachodnioniemieccy w oświadczeniu sformułowanym 30 VIII 1968 r. na nadzwyczajnym posiedzeniu w Königstein określili encyklikę jako „zgodną z autorytetem władzy” (*Keine Frontstellung gegen Bischöfe*. „*Frankfurter Rundschau*” nr 203 z 2 IX 1968, s. 4). Podobny charakter posiadało ogłoszone przez biskupów w przeddzień *Katholikentagu* „Słowo o duszpasterskiej sytuacji po ukazaniu się encykliki *Humanae Vitae*. (*Der 82. Deutsche Katholikentag in Essen*. „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*” nr 205 z 4 IX 1968).

<sup>25</sup> *Die Linken Frommen auf dem Marsch*. „*Die Zeit*” nr 37 z 13 IX 1968, s. 3.



Ponadto reprezentanci Komitetu Wykonawczego Krytycznego Katolicyzmu publicznie domagali się ustąpienia papieża Pawła VI oraz dwóch biskupów zachodni-niemieckich, Rudolfa Grabera z Regensburga i Hermanna Schäufele z Freiburga<sup>26</sup>. Taki stan rzeczy wywołał natychmiastową reakcję pravicowych ugrupowań katolickich jak „Legio Mariae” i „Una Voce Mariae”, które wystosowały do papieża telegramy podpisane przez większość biskupów w NRF, deklarując swoje „niezlomne poparcie”<sup>27</sup>. Surowa krytyka encykliki papieskiej stanowiła absolutne zaskoczenie dla większości biskupów i kierownictwa kongresu. Przewodniczący *Katholikentagu*, Bernhard Vogel, w wywiadach prasowych udzielanych przed rozpoczęciem zjazdu podkreślał swoje przekonanie, że znajdują się jeszcze niewykorzystane argumenty dla poparcia papieża. Vogel nie miał również żadnych obaw co do wystąpienia w tej sprawie na *Katholikentagu* katolickiej opozycji pozaparlamentarnej, stwierdzając:

„Myślę, że to niebezpieczeństwo zostało raczej przez encyklikę papieską zmniejszone, ponieważ temat ten nie nadaje się do hłaśliwych demonstracji”<sup>28</sup>.

Atak na papieża Pawła VI pociągnął za sobą ostrą krytykę hierarchicznej struktury kościoła katolickiego i jego konserwatywnych sił społeczno-politycznych. Z kręgu „krytycznych katolików” wyszły żądania koniecznych — ich zdaniem — reform. Postulowano m. in. ustąpienie Komitetu Centralnego Niemieckich Katolików. Przedstawiona propozycja rezolucji, w której domagano się „zasadniczej demokratyzacji kościoła niemieckiego”<sup>29</sup> i utworzenia w tym celu Soboru Narodowego na wzór holenderski upadła większością dziesięciu głosów<sup>30</sup>. Burzliwa dyskusja przyniosła ponadto żądanie zniesienia imprimator, czyli swego rodzaju cenzury kościelnej, reform w klasztorach i zakonach, co było często podnoszone przez samych przedstawicieli tych instytucji, krytykujących panujące tam matriarchalne czy patriarchalne stosunki, kontroli nad wydatkami kościoła. Przedstawione żądania i przeprowadzona krytyka struktury kościoła katolickiego nie znalazła aprobaty u wszystkich uczestników kongresu. Część z nich wyraziła swoje poparcie tylko dla niektórych postulatów. Natomiast koła konserwatywne odrzuciły je w całości, widząc siłę kościoła w jego dotychczasowej strukturze, a przedstawiciel tych ugrupowań, Otto Roegele, określił nienaruszalność kościoła jako podstawę jego egzystencji<sup>31</sup>.

Innymi kwestiami, które permanentnie przewijały się w dyskusji poszczególnych sekcji, był stosunek do prasy i szkolnictwa. Również z inspiracji opozycji poddana została krytyce prasa katolicka. Kierowane pod jej adresem zarzuty dotyczyły lansowania zimnowojennej tematyki i otumaniania środowiska katolickiego. Zażądano od prasy skończenia z urabianiem opinii, domagając się otwartej i rzeczowej dyskusji. Postulowano zmianę wydawców i zespołów redakcyjnych<sup>32</sup>. Czyniono to nie bez powodu, gdyż w ostatnim okresie w środowisku katolickim, a szczególnie w jego prawym skrzydle, nastąpił wzrost tendencji zimnowojennych i antykomunistycznych. Katolicka „Deutsche Tagespost”, wydawana w Würzburgu, bezceremonialnie zadała pytanie: „Co to znaczy, że nie możemy na nowo rozpocząć zimnej wojny?”<sup>33</sup> Z identycznych pozycji przemawia ukazujący się w Regensburgu pravicowo-katolicki dziennik „Tages-Anzeiger”<sup>34</sup>. Podobne stanowisko zajmowało wydawane jeszcze do

<sup>26</sup> *Katholische Opposition fordert Rücktritt des Papstes*. „Frankfurter Rundschau” nr 206 z 5 IX 1968, s. 1.

<sup>27</sup> Por. przyp. 7.

<sup>28</sup> *Bischöfe mögen nach Essen reisen*. „Die Welt” nr 162 z 7 VIII 1968, s. 3.

<sup>29</sup> Por. przyp. 21.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Por. przyp. 3.

<sup>32</sup> Por. przyp. 25.

<sup>33</sup> *Ein warmer Regen für die kalten Krieger*. „Frankfurter Rundschau” nr 212 z 12 IX 1968.

<sup>34</sup> Tamże.



ubiegłego roku przez biskupów Nadrenii i Westfalii „Echo der Zeit”. W Essen atakowana była także prasa watykańska. Najwięcej zarzutów skierowano pod adresem „Osservatore Romano”. Szczególnie podkreślano jego tendencyjność wskazując, że nawołując do posłuszeństwa wobec encykliki nie zamieścił żadnych krytycznych głosów o nauce papieża<sup>35</sup>.

Do poważnych kontrowersji doszło w dyskusji nad reformą szkolnictwa. Nie udało się ustalić, do kogo powinien należeć monopol na wychowywanie i nauczanie. Podczas gdy Bernhard Vogel wystąpił przeciwko nauczaniu wyłącznie przez państwo, „krytyczni katolicy” zaatakowali szkoły wyznaniowe. Ich zdaniem, szkoły te pielęgnują głównie konserwatyzm. Postulaty opozycji szły w kierunku oparcia nauczania i wychowywania na „politycznej teologii”, co ich zdaniem miałyby służyć m. in. większemu upolityczeniu młodzieży katolickiej<sup>36</sup>.

Wiele uwagi poświęcono również w trakcie obrad kongresu sprawom socjalnym. W wyniku dyskusji przedstawiono wiele propozycji i żądań jak: zwiększenia udziału załóg robotniczych w zarządzaniu zakładami przemysłowymi, ograniczenia prawa własności, nowych form podziału dochodów. Wskazywano na niedostateczną ilość przedstawicieli robotników we władzach organizacji katolickich. Ponadto wystąpiono za zwiększeniem udziału katolików w pracy związków zawodowych oraz w obronie kobiet pracujących zawodowo, często dyskryminowanych z tego powodu przez kościół<sup>37</sup>.

Obrady w sekcjach poświęconych sprawom pokoju i stosunków międzynarodowych wykorzystane zostały z inspiracji kół rządowych i popierających je sił przede wszystkim dla zaatakowania krajów socjalistycznych. Antykomunistyczna histeria powodowana była m. in. niespełnionymi nadziejami, jakie wiązano z wydarzeniami w Czechosłowacji. Kilkakrotnie podnosiły się prowokacyjne głosy obliczone na podtrzymanie napięcia w tej sprawie, z którymi zresztą polemizował jeden z współautorów memorandum *Bensberger Kreis* — prof. Ernst-Wolfgang Böckenförde<sup>38</sup>. Ponieważ wystąpił on także za uznaniem granicy na Odrze i Nysie, większość ataków łącznie z oskarżeniem o „zdradę ojczyzny”<sup>39</sup>, skierowana została przeciwko niemu, a następnie wobec memoriału *Bensberger Kreis*<sup>40</sup>. Memorandum poza sformułowaniami zgodnymi z polską racją stanu, zawiera także poglądy tożsame lub zbliżone do reprezentowanych przez rząd NRF. Prawicowe ugrupowania zachodniemieckich katolików, wiernie stojąc po stronie rewizjonistycznych koncepcji polityki bońskiej, skrytykowały i odrzuciły wszystkie te myśli memoriału, które mogłyby prowadzić do uznania granicy na Odrze i Nysie nawet, jeżeli były one wyłącznie prywatnymi poglądami bardziej postępowej grupy katolików. Dla deputowanego do *Bundestagu* Carl Otto Lenza i publicysty Paula Wilhelma Wengera sformułowania katolickich intelektualistów były „moralną fantazją”<sup>41</sup> i „antycypacją konferencji”<sup>42</sup>. W rezultacie dyskusja nad memorandum stała pod znakiem kwestionowania granicy na Odrze i Nysie oraz roszczeń terytorialnych wobec Polski. Zastanawiano się nawet nad formami przyłączenia polskich ziem zachodnich i północnych do „niemieckiego organizmu państwowego”<sup>43</sup>. Roztrząsano także tzw. nową politykę wschodnią NRF. Prof. Max Engelmeier, dyrektor kliniki psychiatrycznej w Essen, stanął na stanowisku uwzględnienia jej w działalności kościoła. Jego zdaniem, biskupi zachodniemieccy i wszy-

<sup>35</sup> Por. przyp. 7.

<sup>36</sup> Por. przyp. 23.

<sup>37</sup> Por. przyp. 26.

<sup>38</sup> *Heilsame Unruhe*. „Vorwärts” z 12 IX 1968.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> *Mitten in dieser Kirche?*. „Volksbote” nr 37 z 14 IX 1968, s. 3.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Tamże.



scy katolicy powinni bezpośrednio uczestniczyć w realizacji tej polityki. Engelmeier pytał: „Czy nie mamy obowiązku, jako chrześcijanie i katolicy z tej i z tamtej strony próbować tego, co jest niemożliwe w tym czasie dla naszego państwa?”<sup>44</sup> Angażowanie się duchownych zachodnioniemieckich w sprawy polityczne nie jest rzeczą nową i ma swoje tradycje, wymieniając chociażby dla przykładu ich udział w obronie przestępców wojennych po II wojnie światowej. Ale rząd NRF ceni sobie polityczną aktywność kościoła katolickiego. Mówił o tym na *Katholikentagu* Eugen Gerstenmaier podkreślając, że *Bundestag* i rząd mogą tylko dziękować za działalność kościoła na polu politycznym<sup>45</sup>.

Jedyną przeciwwagą dla tych rewanżystowskich akcji była działalność katolickiej opozycji pozaparlamentarnej oraz nieliczne wystąpienia uczestników zjazdu. Wśród tych ostatnich znalazł się kierownik paryskiej Organizacji Rozwoju i Współpracy Gospodarczej — Peter Menke-Glückert. Wygłosił on referat na temat działalności pokojowej (*Aktiv für den Frieden*), w którym domagał się m. in. uznania NRD, zaniechania odwetowej polityki wobec krajów socjalistycznych oraz reaktywowania w NRF partii komunistycznej<sup>46</sup>. Skrytykował on także zabiegi NRF o dostęp do broni atomowej, widząc w nich groźbę wojny nuklearnej<sup>47</sup>. Mówca został natychmiast zaatakowany przez reprezentantów prawego skrzydła katolików. Wystąpienie jego doczekało się również zjadliwej krytyki ze strony części prasy NRF, głównie przesiedleńczej. Monachijski tygodnik katolicki dla przesiedleńców „*Volksbote*” określił referat Menke-Glückerta jako „schizofreniczno-polityczny”, a jego autora przedstawił w świetle politycznego dyletanta nie znającego założeń „nowej polityki wschodniej”<sup>48</sup>. Reakcja prawicowych ugrupowań katolickich ujawniła ich prawdziwy stosunek do sprawy pokoju i bezpieczeństwa. Zdewałowala ona wartość ich wystąpień i referatów, gdzie tak często powtarzano frazesy o rzekomym zaangażowaniu w walkę o pokój na świecie.

Zadnego poparcia nie udzielono również „krytycznym katolikom” domagającym się uznania granicy na Odrze i Nysie, chociaż apelowali oni w imię złagodzenia napięcia w Europie i naprawienia strat i krzywd narodowi polskiemu<sup>49</sup>. Zorganizowana opozycja katolicka była jednak prężna i wykorzystywała każdą sytuację, aby zmanifestować swój nonkonformizm wobec życia politycznego w NRF. Protestując przeciwko ustawom wyjątkowym i staraniom NRF o broń atomową, przypominali okres narodowego socjalizmu i hitlerowskie obozy koncentracyjne. Przestrzegając katolicyzm zachodnioniemiecki przed popieraniem polityki Bonn opozycja wskazywała na rolę kościoła po II wojnie światowej w akcji anty-denazyfikacyjnej i w popieraniu remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Sprzeciwiano się podtrzymywaniu nastrojów zimnowojennych i antykomunistycznych. Surowa krytyka została skierowana wreszcie przeciwko stanowisku kościoła wobec wojny w Wietnamie<sup>50</sup>. Podkreślić również należy głoszone przez lewicowe ugrupowania młodzieży katolickiej w Essen poglądy pacyfistyczne, protestujące przeciwko wszelkiego rodzaju wojnom. W tym kontekście domagano się prawa dla możliwości odmowy służby wojskowej.

Oceniając działalność katolickiej opozycji pozaparlamentarnej na kongresie w Essen, a więc jej stosunek do wojny i pokoju, współpracy międzynarodowej, „no-

<sup>44</sup> *Der Religiöse Mensch in einer weltlichen Welt*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 228 z 1 X 1968, s. 11.

<sup>45</sup> *Botschaft des Papstes: Soziale Gerechtigkeit verwirklichen*. „Die Welt” nr 210 z 9 IX 1968, s. 1.

<sup>46</sup> *Ein Wendepunkt im Katholizismus?* „Die Tat” nr 37 z 14 IX 1968, s. 2.

<sup>47</sup> *Von der Politik mit Kriminellen Mitteln*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 207 z 6 IX 1968, s. 6.

<sup>48</sup> Por. przyp. 41.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> *Nach dem Katholikentag*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 209 z 9 IX 1968, s. 5.



wej polityki wschodniej" rządu NRF popieranej przez prawe skrzydło katolików, aktualnych granic europejskich, stwierdzić trzeba, że jest to niewątpliwie pozytywny wyłom w zachodnioniemieckim katolicyzmie. Nie należy jednak przeceniać tego zaskakującego ruchu młodzieżowego i możliwości jego wpływu nie tylko na oficjalną politykę bońską, ale również na zmianę stereotypów myślenia politycznego w środowisku katolickim NRF. Obawa dużej części społeczeństwa przed rozszerzaniem się tego ruchu, strach przed jego anarchistycznymi często metodami ułatwia w NRF walkę z protestującą młodzieżą. Również zjazd w Essen wykorzystano częściowo dla podtrzymania w społeczeństwie przekonania o grożącym mu niebezpieczeństwie ze strony opozycji, porównując ją np. do NSDAP i NPD<sup>51</sup>.

Duże zainteresowanie kongresem wykazały również organizacje przesiedleńcze. Ich delegacje składały się ogółem z około 20 tysięcy osób. Jeszcze przed rozpoczęciem zjazdu prasa przesiedleńcza przestrzegała przed „krytycznymi katolikami” i wskazywała zespoły oraz sekcje dyskusyjne, w których przesiedleńcy ze względu na tematykę dotyczącą polskich ziem zachodnich i północnych oraz granicy na Odrze i Nysie powinni uczestniczyć.

„Wypędzeni muszą się liczyć z tym, że w zespole dyskusyjnym *Frieden und Völkergemeinschaft* wystąpią zaangażowani reprezentanci politycznej teologii (czytaj katolicka opozycja pozaparlamentarna — przyp. M.B.), którzy dla porozumienia z Polską będą nawoływać o jednostronną rezygnację praw narodu niemieckiego” — pisał katolicki organ ziomków śląskich „Schlesischer Katholik”<sup>52</sup>.

Obrona tych rzekomych praw i ukrytego pod nimi programu rewizjonistycznego była głównym celem członków organizacji przesiedleńczych w obradach poszczególnych sekcji kongresu. Organizacje odwetowe zorganizowały w ramach *Katholikentagu* osobną manifestację z udziałem biskupa do spraw opieki duszpasterskiej nad przesiedleńcami Heinricha Marii Janssena i biskupa Adolfa Kindermana, gdzie atakowano kraje socjalistyczne<sup>53</sup>.

*Katholikentag* w Essen nie wyprowadził niewątpliwie zachodnioniemieckiego kościoła katolickiego z trwającego kryzysu. Pogłębiły się sprzeczności i podział w środowisku katolickim. W wystąpieniach podczas oficjalnej uroczystości zamknięcia kongresu próbowano wprowadzić, jak to czynił kardynał Döpfner, częściowo przemilczeć lub usprawiedliwić rozbieżności zachodnioniemieckiego katolicyzmu. Konflikty i sprzeczności były jednak zbyt wielkie, aby dało się je ukryć, a podział na lewicę i prawicę katolicką uwidocznił się jeszcze bardziej. Lewica katolicka przeprowadziła ostrą krytykę przestarzałej i skostniałej struktury kościoła. Nie jest to jednak jeszcze odnowa kościoła katolickiego, jak sugerowała część prasy zachodnioniemieckiej<sup>54</sup>. Aby do niej doszło, musiałaby być urzeczywistniona większość zgłoszonych na kongresie wniosków, postulatów i żądań. Można jednak zaryzykować twierdzenie, że mają one nikle szanse realizacji, chociażby ze względu na konserwatyzm hierarchii kościoła katolickiego, większości duchowieństwa i katolików oraz ich często wrogi wręcz stosunek do opozycji. Również tradycja *Katholikentagu* wskazuje, że rzadko przybierały realny kształt opracowywane na nich postulaty i programy<sup>55</sup>.

Podobnie jak poprzednie zjazdy katolickie i wszystkie imprezy, w których udział biorą przedstawiciele kół rządowych, *Katholikentag* w Essen spełniał również określoną funkcję polityczną, służąc niejednokrotnie wygłaszaniu poglądów zgodnych

<sup>51</sup> *Lebendige Unruhe oder Rebellion?* „Bayern Kurier” nr 37 z 14 IX 1968, s. 3.

<sup>52</sup> *Vetriebene narnen.* „Volksbote” nr 36 z 7 IX 1968, s. 9.

<sup>53</sup> Por. przyp. 41.

<sup>54</sup> Por. przyp. 13.

<sup>55</sup> A. Rogalski, *op. cit.*, s. 29.



z oficjalną polityką bońską. Raz jeszcze okazało się, że hierarchia katolicka i większość środowiska katolickiego, a szczególnie jej prawicowe ugrupowania, popierają rząd NRF. Optymizmem napawa jedynie fakt pojawienia się w dotychczas monolitycznym bloku zachodniemieckich katolików pewnych symptomów politycznego realizmu.

Marek Baumgart

#### HERMANN BUDDENSIEG (W 75-ROCZNICĘ URODZIN)

W 1968 r. minęła 75-rocznica urodzin Hermanna Buddensiega, zasłużonego uczonego, pisarza, wybitnego tłumacza literatury polskiej, redaktora czasopisma „Mickiewicz Blätter”, wydawanego nieprzerwanie od 1956 r. w Heidelbergu, znawcy i wielkiego wielbiciela Mickiewicza. Z tej okazji ukazała się, jako specjalny tom „Mickiewicz Blätter”, księga jubileuszowa pt. *In honorem Hermann Buddensieg*<sup>1</sup>. Wydana bardzo starannie i estetycznie, posiada inny charakter niż publikacje tego typu, zawierające na ogół artykuły czy szkice tematycznie związane z zainteresowaniami jubilata. W księdze poświęconej Buddensiegowi tymczasem znajdujemy tylko jedną rozprawę prof. Stanisława Pigionia pt. *Das polnische Schicksal eines litauischen Liedes von der gefühllosen Hirtin* na temat ballady Mickiewicza *To lubię*. Na tom ten składają się listy, telegramy, charakterystyki kierowane bądź bezpośrednio do jubilata, bądź przedstawiające jego sylwetkę względnie oceniające jego wielostronną działalność. Autorzy tych przeszło osiemdziesięciu adresów reprezentują różne dziedziny życia społecznego i kulturalnego. Na ogół są to naukowcy ze szkół wyższych (jak Teut Andreas Riese i Andrzej de Vinzenz z Uniwersytetu w Heidelbergu), pisarze (August Scholtis z Berlina zachodniego, Georg Schneider z Monachium i Ilse Langner z Darmstadt), publicyści (jak Helmut Cron ze Stuttgartu i Kurt Schnöring z Düsseldorfu), bibliotekarze (jak Herbert Haas, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Heidelbergu), lekarze (jak psychiatra Wladimir Lindenberga z Berlina i Hans Schaefer z Instytutu Fizjologii Uniwersytetu w Heidelbergu), prawnicy (jak Franz Möbius z Karlsruhe), politycy (jak Werner Munzinger, prezydent Badenii Północnej i Wilhelm Hahn, minister kultury ze Stuttgartu) i inni. Opublikowano też listy autorów zagranicznych: z Francji, Anglii, Litwy i Polski. Wśród polskich korespondentów spotykamy m. in. nazwiska Stanisława Pigionia, Zygmunta Czernego, Tadeusza Cieślaka, Wincentego Danka, Tadeusza S. Grabowskiego, Konrada Górskiego, Mieczysława Klimaszewskiego, Jana Koprowskiego, Mieczysława Urbanowicza i inne. Prócz indywidualnych osób telegramy okolicznościowe nadesłały również stowarzyszenia (jak *Deutsch-Polnische Gesellschaft*, Düsseldorf i *Bund der Hirnverletzten*, Bonn), instytucje naukowe (jak Oddział krakowski PAN oraz wileński Instytut Języka i Literatury Litewskiej LAN), czasopisma (jak „Die Fackel” z Bonn, „Literatura ir Menas” z Wilna i „Wille und Weg” z Monachium), redakcje gazet (jak „Heidelberger Tageblatt” i „Tiesa” z Wilna).

Z kart samej księgi jubileuszowej wylania się sylwetka Buddensiega, człowieka niewątpliwie oryginalnego i wielostronnego, a przede wszystkim zasłużonego dla spraw polskich i dla pokoju w Europie.

#### ZYCIORYS

Hermann Buddensieg urodził się 3 czerwca 1893 r. w Eisenach, w mieście Bacha i Lutra, jako syn właściciela drogerii. W r. 1913 skończył gimnazjum humanistyczne, w którym zdobył podstawy swych późniejszych zainteresowań i prac literackich,

<sup>1</sup> *In honorem Hermann Buddensieg. Sonderband der Mickiewicz-Blätter. Für das Mickiewicz-Gremium der Bundesrepublik Deutschland*, hg. v. Lothar Franke. Heidelberg 1968, 144 ss.